

11/14 listopada 1971 roku grupa studentów filologii polskiej postanowiła po długich uprzednich dyskusjach założyć teatr. Grupa "PROVISORIUM" /tak to się wtedy nazwaliśmy/ była pierwszą próbą w dziejach uczelni robienia teatru poza GONGIEM i mimo GONGU, który wówczas obchodził jubileusz dziesięciolecia i był u szczytu swej popularności i prestiżu nie tylko w środowisku lubelskim. Start u boku takiego potentata nie był rzeczą prostą. Wytrzymaliśmy próbę czasu i oto w marcu minie pięć lat od dnia pierwszej premiery. W czasie tych pięciu lat zrealizowaliśmy siedem dużych premier, ponad dwadzieścia jednorazowych programów poetycko-muzycznych, dwa obozy wakacyjne i dwa razy też w czasie wakacji działał klub PROVISORIUM. Nawiązaliśmy również kontakt z grupą uchodźców chilijskich, otrzymany od nich unikalny film i nie mniej unikalne nagrania wykorzystaliśmy robiąc program poświęcony pamięci Pabla Nerudy. Przy teatrze powstał zespół jazzowy, który wielokrotnie prezentował się publiczności studenckiej. Członkowie teatru przez cały czas aktywnie uczestniczyli i uczestniczą w życiu kulturalnym środowiska, biorąc udział w imprezach wydziałowych, uczelnianych i środowiskowych /akademie, quizy, wieczory klubowe, otrzęsiny, giełdy piosenek/. Trochę statystyki. Przez teatr przewinęło się przeszło sto osób bezpośrednio związanych z realizacją programu i pracą teatru. Wystawiliśmy w sumie ponad sto spektakli /w tym 22 dla środowiska wiejsko-małomiasteczkowego/, które obejrzało łącznie grubo ponad 10 tysięcy widzów. Nie wliczamy w tą sumę uczestników spotkań poetycko-muzycznych, widzów słuchających występów zespołu muzycznego i bywalców naszego klubu.

Dotychczas teatr uczestniczył w trzech ogólnopolskich festiwalach: START-74 w Białymstoku, LUBELSKA WIOSNA TEATRALNA -74 oraz ostatnio KONFRONTACJE MŁODEGO TEATRU. Ta ostatnia impreza przyniosła teatrowi jedną z nagród oraz wiele propozycji wyjazdów do różnych ośrodków akademickich w kraju.

Aktualnie z teatrem związanych jest czynnie 20 osób. Pracujemy w ramach Akademickiego Centrum Teatralnego UMCS pod patronatem SZSP.

Krótki opis zrealizowanych premier.

- I. "Czekając na Godota" wg Samuela Becketta /premiera - marzec 1972/. Spektakl oparty na klasycznym dramacie okresu egzystencjalizmu, zrealizowany w poetyckiej, niemal lirycznej konwencji teatru ubożego, tyleż aktorski co literacki był zwycięską, ostrą próbą ogniową debiutantów. Symbolika i metaforyka spektaklu miały zarówno aktorom jak i widzom uzmysłowić konieczność wyjścia z egzystencjalnej beznadziei czekania na "godota".
- II. "Historia o haniebnym śmieci Heroda" - widowisko kostiumowe oparte na tekstach staropolskich herodów i pastorałek /premiera - noc sylwestrowa 1972/73 /. Przedstawienie było próbą zrekonstruowania na swój

sposób formy ludowego obrzędu. Kolędnicy z diabłem, śmiercią, anio-
łem, pasterzami, trzema królami i samym okrutnym Herodem byli og-
romnym zaskoczeniem dla przechodniów w centrum miasta. Pomijając wra-
żenie jakie teatr zostawił na ulicy, zasadniczym naszym celem było
odwiedzenie ludzi pełniących wtedy ostre dyżury na stanowiskach
pracy. Byliśmy na pogotowiu ratunkowym, u strażaków, na MO. Nie spo-
sób było dotrzeć wszędzie tam gdzie pracowali ludzie, po prostu nie
starczyło nocy, której część chcieliśmy zatrzymać na prywatny, tea-
tralny toast.

- III. "Najważniejsze części człowieka: głowa, zęby ..." na motywach tekstu
K. Miłobędzkiej "Serdeczny, stary człowiek" /premiera - luty 1974/.
Ballada o poszukiwaniu wzoru człowieka-ideału, wzoru do naśladowania
i ubóstwiania zarazem. Bohaterowie marzą o takim właśnie s w o i m
"człowieku" i gdy niepostrzeżenie zjawia się między nimi chochoł
nie dostrzegając jego rzeczywistej "postaci", po przełamaniu strachu
i nieufności starają się za wszelką cenę wykreować go na króla, mi-
strza, przywódcę, idola, przyjaciela... Na swego "człowieka". Prosząc
go, kusząc najrozmaitszymi obietnicami, używając podstępów bohatero-
wie ulegają zależnie od sytuacji ~~raz~~ skrajnym nastrojom, których gra
jest najistotniejszym elementem spektaklu. A gdy rozwścieczeni
rozrywają wreszcie ^{chocieką} słomę okazuje się, że wewnątrz był taki sam czło-
wiek jak oni, który wyzwolony ze słomy rozpoczyna spektakl od nowa,
tak jak oni, szukając s w e g o "człowieka". ^{Właśnie Miłobędzkiej}
IV. "PROVISORIUM-SCHOW" /premiera - marzec 1975/. Program ze wszystkimi
atrybutami rozrywki masowego rażenia proponowanej przez niezastą-
pioną "estradę" miał na celu ośmieszyć i podważyć jakąkolwiek war-
tość artystyczną profesjonalnej chałtury. Nie była to jednak parodia
lecz bardzo poważnie potraktowany recital solisty, któremu towarzy-
szył zespół muzyczny, chórek, balet żeński, męski i mieszany oraz
zapraszani na gościnne występy "prawdziwi" artyści. Całość przedzie-
loną obowiązkowym antraktem prowadzona była przez dwójkę konferan-
sjerów, mających obowiązek prezentowania się wytwornie i bawienia
publiczności. Jak w każdym szanującym się programie nie zabrakło
miejsca na reklamę i konkurs dla publiczności. Jarmarczne światełka
i plansze reklamujące JUVENTUS były schematem ogólnie stosowanej
w tego typu programach scenografii. A w repertuarze szlagiery kiczu
mające trwałą, popartą tysiącami płyt i pocztówek pozycję w kulturze
masowej.

- V. "Nowy Don Kichot" Aleksandra Fredry /premiera - sierpień 1975/.
Kostiumowe przedstawienie przygotowane specjalnie na pierwszy wyjazd
teatru w "teren" /Roztocze/, gdzie w czasie obozu prezentowaliśmy
~~my~~ je mieszkańcom wsi. Przez dwa tygodnie byliśmy wędrownym teatrem,
który mimo wcześniejszych ustaleń zjawiał się na wsi niespodziewanie

"Start"
w Białymostku